

PRENUMERATA

W MIEJSCU:	
rocznie	rs. 3 kop. 60
półrocznie	rs. 1 kop. 80
kwartalnie	rs. — kop. 90
Cena pojedynczego numeru k. 8.	
Dopłata za odosłanie—15 kop.	
kwartalnie.	
Z PRZESYŁKĄ.	
rocznie	rs. 4 kop. 90
półrocznie	rs. 2 kop. 40
kwartalnie	rs. 1 kop. 20

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od jednopaltowego wiersza petitu. Za ogłoszenia kilkukrotne po k. 6 od wiersza. Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po kop. 12 od wiersza. Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po kop. 20 od wiersza petitu. Za tłumaczenie ogł. z języków obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Redakcyjja i Administracyjja: ulica Kaliska w Piotrkowie, dom Katarzyńskiego (obok magistratu).

Redaktor przyjmuje codziennie od 3-ej do 5-ej popołudniu, z wyjątkiem świąt.

Ogłoszenia przyjmują: Redakcyjja, wszystkie księgarnie i następujące kantory ogłoszeń: w Warszawie „Biuro ogłoszeń Ungra“ Wierzbowa № 8; Biuro handl. inf.-komisowe „Bernard Berson“, Królewska № 51; w Petersburgu i Moskwie Dom handl. „L. i E. Metzl i S-ka“.

L. KRZYMSKI

Zakłady przemysłowe w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej № 78

polecają w całych, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$ butelkach



MIODY

niepodlegające pauciu się nawet w najnieprzyjaźniejszych warunkach, idealnie czyste, bez domieszek (czystość stwierdzona przez Urząd Lekarski i powagi naukowe) szlachetnego smaku i bukietu.

Uprasza się zwracać uwagę na monogramy (jak obok) umieszczone na etykietach i korku każdej butelki.

Żądać we wszystkich znaczących składach win.

(5-5)

ROWER ANGIELSKI

wyborowy, do sprzedania, wraz z dwunastu różnymi dodatkami i przyborami, oraz podwójnym łańcuchem i kółkiem trybowym. Wiadomość bliższa w Redakcyjji „Tygodnia“ lub w sklepie galanteryjnym p. f. „Julijan Bastrzycki“ w Piotrkowie. (3-1)

Dr. Stanisław Skalski

zamieszkał w Piotrkowie ul. „Petersburska“ (d. Kaliska) dom W-go Kańskiego obok dworca kolei. (3-2)

1000

drzewek **Kasztanów** 6-letnich zdalnych do obsady dróg i parków, do zbycia w Murowanem pod Sulejowem. (3-3)

DRZEWKI OWOCOWE

w wyborowych odmianach w m. **Grabica** przez **Piotrków** po 40 kop. sztuka. (6-5)

4 buhajki roczne

czarno-srokate **pełnej krwi holenderskiej** do sprzedania w dom. Postękalice, poczta Piotrków. (3-3)

Nowa instytucyjja ubezpieczeń.

(Dokończenie).

Obok dostępności warunków wielką wygodę dla ubezpieczających się stanowi prostota manipulacji przystępowania do uczestnictwa. W nowo wydanych przepisach zwrócono na to baczną uwagę. Najuczciwszą rzeczą w tych razach jest rewizyjja zdrowia przez lekarza. Bywa ona nadzwyczaj drobniagowa i męcząca dla każdego, kto jej zostaje poddany w celu ubezpieczenia się w którymś z towarzystw prywatnych. Co najważniejsza, rezultat tych badań zdrowia nie zawsze wypada pomyślnie dla interesantów, tak, że towarzystwa często odrzucają proponowane sobie ubezpieczenie, lub każą za nie płacić wyższe składki jedynie na zasadzie zdania lekarza. Przepisy ubezpieczeń w kasie emerytalnej kolei żelaznych dają możność uchylenia się od tych

badañ. Są bowiem dwa sposoby ubezpieczenia się, przy których zawieraniu rewizyjja zdrowia nie ma tego znaczenia co zwykle: 1-o ubezpieczenie odroczone, 2-o ubezpieczenie zbiorowe.

Pierwsze z nich nie wymaga nawet oględzin lekarskich i nie kosztuje kopiejki więcej uad normalną taryfę; natomiast—w razie śmierci ubezpieczonego w ciągu pierwszych lat 5-u, ten, co ma prawo odebrać należność, nie otrzymuje umówionej sumy całkowicie, lecz tylko wpłacone składki bez procentu. Dopiero po pięciu latach obowiązuje ubezpieczenie w całej rozciągłości. W opisanym powyżej sposobie ubezpieczenia się, przystępujący do niego ma do spełnienia jedyną formalność, t. j. napisać deklaracyję na przygotowanym już druku i wysłać je do kasy Emerytalnej.

Drugi sposób, ubezpieczenia zbiorowego, kosztuje o 5% drożej w porównaniu z normalnem. Różni się ono tem od innych, że deklaracyję powinno podpisać jednocześnie i wspólnie najmniej 25 pracujących w jednym wydziale; tu lekarz ma obowiązek zaświadczyć na zasadzie prostego tylko obejrzenia osób, należących do grupy, że żadnej nie grozi śmierć w niedalekiej przyszłości. W tym wypadku interesant, oprócz przesłania deklaracyi, musi jeszcze odwiedzić lekarza. Lecz w wypadkach zwykłego ubezpieczenia, na zasadzie badań lekarskich co do stanu zdrowia, ubezpieczający się w kasie emerytalnej przynajmniej nie ponosi kosztów ztąd wpływających, ponieważ wzięła je na siebie administracyjja kolejowa, w towarzystwach prywatnych przeciwnie, opłata lekarza obciąża interesanta.

Wobec takich udogodnień i tanioci, zdawałoby się, że nowo ustanowiona instytucyjja ubezpieczeń powinna się rozwinąć pomyślnie. Jednakże doświadczenie innych krajów, stojących nawet wyżej pod względem kulturalnym, dowiodło, że bez stosownego uświadomienia ludzi o pożyteczności ubezpieczania się na życie, urządzenia takie nie okazują należytego postępu. Tak na przykład, urzędowe biuro ubezpieczeń we Francyi, pomimo tanioci, nie powiększa liczby swych członków z taką szybkością,

jak każde ze znaczących towarzystw prywatnych, chociaż te mają taryfy droższe. Pochodzi to ztąd tylko, że wspomniane wyżej biuro nie korzysta z usług agentów.

Tem bardziej w naszych stosunkach nie można się ludzi, że ubezpieczający się będą przybywać w pożądaną ilość ze swojej własnej inicjatywy, bez agitacyi i zabiegów. Tu zarząd ubezpieczeń kolejowych musi się oprzeć na pomocy ze strony inteligentniejszych i poważniejszych urzędników, którzy w imię koleżeństwa powinni przyjąć na siebie obowiązek wyjaśniania kolegom i podwładnym znaczenia asekuracyi i zachęcania swoim przykładem do uczestnictwa w tak pożytecznej instytucyi, jaką jest bezwątpienia sekejja ubezpieczeń przy kasie emerytalnej kolejowej.

W końcu należy zaznaczyć, iż przy okólniku o ubezpieczeniach Zarząd Dr. Żelaznej rozesłał po linii odnośne „Przepisy“ i broszurkę popularną, objaśniającą cel i znaczenie nowego urządzenia ubezpieczeń. Oba te dodatki drukowane są w dwóch językach. W. S.

Z Tomaszowa Rawskiego.

(Koresp. „Tygodnia“).

Istniejące tu od 11 stycznia 99 r. Towarzystwo wzajemnego kredytu, bilansem, sporządzonym z początkiem r. b. wykazało wielką swą żywotność i użyteczność. Całkowity obrót kapitału w przechodzie i rozchodzie wszystkich operacyj Towarzystwa, doszedł do 3,531,368 rub. Weksli w ciągu roku sprawozdawczego zdyskontowano na sumę 800,000 rb. Zarząd składa się z pp. Feliksa Landsberga, Moritza Piescha (prezesa) i powołanego w r. b. większością głosów na dyrektora p. N. Marguliesa. Rada zaś, składająca się z pp. Jana Rode, Jana Morsztynkiewicza, A. Britzmana, P. Herknera, M. Halperna, Ch. Rubina, A. J. Weissa i A. Landsberga, obrała na prezesa p. Jana Morsztynkiewicza.—Wkłady na lokatę, wynoszące z końcem zeszłego roku 35,000 pod-

niosły się w ciągu pierwszych 2 miesięcy r. b. do 110,000 rb.; wkłady członków towarzystwa w ilości 45,670 rb. doszły obecnie do 60,000 rb. Słowa też szczerzej podziękują się tak Radzie jak i Komitetowi Dyskontowemu, za gorliwą a bezinteresowną pracę w ciągu całego pierwszego roku w tej tak pożytecznej instytucji.

Tania kuchnia żydowska, z takim dotąd traktowana lekceważeniem, w ciągu ciężkiej zimy tegorocznej ogromne proletaryjatomu tutejszemu świadczy dobrodziejstwem. Obiady wydawane przeważnie biednym robotnikom, pozbawionym zarobku, doszły do 400 dziennie. Funduszu zakładowego dostarczyli: J. Halpern rb. 500, Landsberg rb. 500 i sukcesorowie Susmana Bornsteina rb. 200. W ciągu pierwszego miesiąca wydano obiadów 10,832.

Pomiędzy uczniami, którzy w dniu 21 marca r. b. ukończyli szkołę żeglugi morskiej w Mikołajewie, znajdujemy imię tomaszowskiego dziecka p. Motła Szenberga, który przed laty czterema opuścił Tomaszów, aby się służyć morskiej służbie.

Mieliśmy tu przed dwoma tygodniami 2 występy towarzystwa p. Czesława Janowskiego, w sali Neufelda. Grano pierwszego wieczora „Miejsca Kobietom“, drugiego „Zaczarowane Koło“. Prawdziwego potrzeba artyzmu, ażeby na nędznym, małym półmisku, jakim jest tutejsza scena, dać widzom zadowolenie takie, że każe ono zapomnieć o wszystkich brakach. Nie mówiąc o bardzo starannej grze całego personelu, a przede wszystkim pp. Szymborskiego, Janowskiego, Leśniewskich—pani Bissen Janowska dała nam tak porywającą, tak znakomicie pojętą i odtworzoną scenę oblakania, że na długo pozostanie nam ona w pamięci.

Jużby też warto, żeby Tomaszów pomyślał, iż miasto mające jakie takie pretensje do cywilizacji, winno zdobyć się na porządny teatr, aby częściej tego rodzaju gości przyjmować mogło.

B—a.

— **Prenumeratom** naszym w Radomsku, poczynawszy od dzisiejszego numeru, posyłamy „Tydzień“ pocztą i prosimy ich o łaskawe zamawianie i składanie prenumeraty wprost do Redakcji, lub też do sklepu p. Hećkowej w Radomsku.—O ile nie odbierzemy opłaty, o wysokości zaległej prenumeraty, informować będziemy listownie.

Sądzymy, że będzie to odtąd najwygodniejszy i dla nas i dla prenumeratorów naszych sposób.

Kronika Piotrkowska.

— **Prosimy czytelników naszych z miasta Piotrkowa i całej piotrkowskiej gubernii o komunikowanie nam ważniejszych faktów i ciekawszych wypadków. Proste podanie wiadomości jest dostateczne; obrobienie należy do redakcji.**

— **Na przytułek położniczy** złożył X. Y. rb. 25; nadto zamiast powinszowań świątecznych złożyli na ten sam cel pp. Morozewiczowie rub. 2. Razem z poprzednio nadesłaniami, posiadamy w Redakcji na przytułek rb. 70.—Również zamiast świąt powinszowań złożyli pp. Srzedniccy, w kasie Towarz. Dobr. dla biednych rb. 2.

— **Rekolekcje** w kościele po-Bernardyńskim, które się już po raz trzeci w tej świątyni powtarzają, odbyły się w ubiegłym tygodniu wedle z góry nakreślonego planu. Kapłani przez ciąg tych dni paru konsekwentnie i jednolicie dążyli do tego, by wiernym ułatwić doroczny obrachunek ze sobą samym i wskazać im całokształt nie tylko religijnych lecz i społecz-

nych obowiązków, nakazanych każdemu przez ideę Chrystusową. W ubiegłą sobotę Rekolekcje zakończyła uroczysta Msza ś-ta i odśpiewanie hymnu „Te-Deum“.

— **Ofiara**, Z okazji zgonu ś. p. Zygmunta Załęskiego, długoletniego i wielce zasłużonego seniora Arcybractwa św. Anny, istniejącego przy kościele po-Bernardyńskim w Piotrkowie, na rzecz tegoż kościoła pp. Wilhelm i Bronisława Załęscy, dla uczczenia pamięci zmarłego brata swego, złożyli w d. 6 b. m. ofiarę w ilości 70 rubli. Za co Rektor kościoła po-Bernardyńskiego poczuwa się niniejszem do obowiązku złożenia ofiarodawcom publicznie serdecznego „Bóg zapłać“.

— **Rada Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcijan** podaje do powszechnej wiadomości, że w dalszym ciągu na wykonanie domu Towarzystwa złożyli: ks. Cwilong z Piotrkowa rb. 1, bank handlowy w Łodzi rb. 25; pp. Trenkler Teodor z Warszawy rb. 20; Kępiński Stanisław z Piotrkowa (ze pośrednictwem redakcji „Tygodnia“) rb. 10 i bezpośrednio do kasy Towarzystwa rb. 3; Kowalczewscy z Piotrkowa rub. 3, d-r Roslan z Piotrkowa rub. 1, Bronikowscy z Piotrkowa rb. 10, Otto Władysław z Piotrkowa rb. 3, Cedrowski Bronisław z Piotrkowa rb. 5, S. z Piotrkowa rb. 2, ks. kan. Sałaciński z Piotrkowa rb. 3, Skurzalski adwokat z Piotrkowa rb. 1, Egierski Michał z Piotrkowa rb. 3, beziemiennie rb. 2, Budzyński z Piotrkowa rb. 5, Kołtuniak z Piotrkowa rb. 1, Stanisław Chrzanowski z Piotrkowa rb. 25, Łazucki August z Piotrkowa rb. 25, Chądzyński Mieczysław z Piotrkowa rb. 5, Edward Kremky z Łodzi rb. 10, Władysław Wścieklica z Łodzi rb. 5 i Ludwik Szymański z Warszawy rb. 10. Razem rb. 178. Łącznie zaś z poprzednio wniesionymi rb. 11689 15 kop.—Prócz tego, na umeblowanie sali rzeźzonego domu p. Myśliński rejent z Noworadomska ofiarował rb. 75 i p. Władysław Szymański rb. 2 na fortepian do tejże sali.

Za wszystkie wyżej wymienione dary, Rada Towarzystwa składa niniejszem Szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Pan Seweryn Miniszewski z Witowa, złożył do rozporządzenia Prezesa Rady, na cele ogólne dobroczynne, rb. 25. Za dar ten Rada składa również serdeczne podziękowanie.

Prezes Srzedniccki.

— **Z ostatniego odczytu**, ogłoszonego w dniu 7-mym b. m. przez p. Gustawa Lewego, wpłynęło:

za bilety wejścia . . .	rb. 85
z bufetu	„ 2 k. 45
Razem	rb. 87 k. 45.

Sz. Prelegentowi Rada składa niniejszem należne podziękowanie.

Prezes Rady Srzedniccki.

— **Czwarty odczyt**, p. Lewego, miał za przedmiot „Kobietę w prawie cywilnem“.

Prelegent, zaznaczywszy z góry wielkie skrupowanie w życiu rodzinnem woli kobiecej i poparłszy je przykładami, wskazał na bezustanną, a z konieczności powstającą ukrytą walkę owej woli, z temi wszystkimi więzami, co objawy jej krępują. Więzy nakłada na kobietę obowiązujące prawo cywilne, bezustannie przez to demoralizując i niewoląc ją do ciągłego podstepu i fałszu, ją „matkę i wychowawczynię rodu ludzkiego“, ją, która pierwsza winna dawać z siebie wzrastającym pokoleniom najwznioślejszy przykład wolności woli, swobody, prawdy i mięztwa.

Ta właśnie myśl, była myślą przewodnią odczytu, nicią Aryjadny, rozwijającą się w nim stopniowo z przedziwną konsekwencją od początku do końca. Pierwotne założenie prelegent rozwijał, rozszerzał, i uzasadniał przykładami, czerpanymi z dawnych i nowszych prawodawstw cy-

wilnych różnych krajów i narodów, wskazując zarazem, jako przeciwstawienie obecnego ograniczającego kobietę prawa, starożytne rzymskie i stare nasze prawo cywilne. Bogactwo naukowego materiału, wielka treściwość, a mimo to jasność i przystępność wykładu, mogącego trafić do najmniej obeznanym z przedmiotem umysłów, oto charakterystyczne cechy ostatniego odczytu. Z tak suchej treści zrobić tak zajmującą prelekcję i zainteresować nią do żywego tak różnorodne audytorjum, potrafi tylko umysł obdarzony wielkim popularyzatorskim talentem. Również nie zarzucić się nie da tak formie zewnętrznej odczytu, odznaczającej się jednością, dosadnością i potocznością stylu, jak i sposobowi jego wygłoszenia, akcentującemu umiejętnie każdą myśl, każdą intencję autora. Widocznie też odczuli to liczni słuchacze, darząc szanownego prelegenta kilkakrotnym grmiącym oklaskiem.

Ponieważ niepodobna nam tu streszczać całego odczytu, co trudno wreszcie byłoby uczynić z powodu wielkiego już streszczenia się samego mówcy; ponieważ z drugiej strony wartoby było z treścią odczytu, tak bezpośrednio łączącą się z życiem, zapoznać szersze koła nie tylko miejscowej inteligencji; przeto postaramy się może wydrukować go w całości w feljetonach „Tygodnia“.

— **Opozwolenie** na budowę na Szczekaniczy pod Piotrkowem „fabryki krochmalu, syropu kartoflanego i dekstryny“ (o której projekcie już donosiliśmy), wystąpił do miejscowej władzy gubernijalnej fabrykant łódzki, niejaki p. Zygmunt Rychter. Pan R. czyni zależnym założenie w Piotrkowie rzeźzonej fabryki od jednoczesnego zgodzenia się władz miejscowych na spuszczenie przezeń użytej do fabrykacji wody, do rzeczki Strawy. Zważywszy, że w projekcie swym, o ile jesteśmy poinformowani, pan R. przyrzeka ową wodę przeprowadzać przez baseny i filtry zanim wpuści ją do Strawy; zważywszy, że fabrykacja odbywałaby się tylko w porze jesiennej i zimowej t. j. w czasie gdy w Strawie jest dostateczna ilość wody, z łatwością mogącej spłynąć wraz z wodą fabryczną, bez zanieczyszczenia koryta: sądzymy, że kwestyja pozwolenia na zbudowanie wzmiankowanej fabryki na warunkach żądanych w podaniu, nie natrafi na ważniejsze przeszkody.

— **Bez litości** są niektórzy gospodarze domów, bez litości i serca! Słyszeliśmy np. o biednej, z kilkorgiem dziećmi wdowie, utrzymującej od lat kilku na rogu ulicy Pocztowej sklep narożny, będący jedynym jej utrzymaniem. Wiemy dobrze, czym dla każdego handlującego jest t. z. „wyrobione miejsce“; wiemy też, że mieszkanie powinno być najpóźniej przez gospodarza wymówione lokatorowi dnia 1-go kwietnia. Tymczasem z ową biedną wdową postąpiono bez ceremonii; bo wówczas, gdy była już pewna, że sklep nie zostanie jej wymówiony, w dniu 10 kwietnia (!) p. gospodarz robi antydatowany kontrakt z kim innym, o czym dotychczasowa lokatorka dowiaduje się dopiero z boku, od osób trzecich.—Gdzie tu nieczciwość, gdzie sumienie, gdzie litość nad biedą ludzką?!

— **Latarniowe**. Zatwierdzony został rozkład podatku latarniowego na 1900 r. w m. Piotrkowie, na sumę 6,012 r. 83 k. Liczba osób, które podlegać będą płaceniu tego podatku, wynosi 802. Latarni gazowych w obecnej chwili jest 210, naftowych 64.

— **Oplata od psów**. Zatwierdzony został rozkład podatku od psów w Piotrkowie na rok 1900. Oplata ogółem wyniesie 570 rub. Termin prekluzyjny dla wnoszenia opłaty tej upływa z dniem 1 Sierpnia.

— **P. Janowski**, dyrektor bawiącego obecnie w Piotrkowie towarzystwa dramatycznego, wniósł do władzy podanie o

pozwolenie mu na prowadzenie teatru ludowego w Łodzi.

— **Przedstawienie amatorskie.** Z inicjatywy d-ra Wolskiego organizuje się w naszym mieście przedstawienie amatorskie dla pozyskania funduszu na założenie przy miejscowym Tow. Dobr. przytulku połącznionego dla biednych matek. Szanownemu inicjatorowi miejscowe kółko amatorskie zapewniło chętną pomoc.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz parafii Jeruzal w pow. skier-niewickim, ks. Aleksander Łabędź przeniesiony został do parafii Mileszki w powiecie łódzkim. Administrator parafii Zawada w pow. sieradzkim, ks. Tomasz Owsianko przeniesiony został w godności wikaryusza do parafii Biała w pow. rawskim.

— **Najwyższa nagroda.** Order św. Anny 3-go stopnia otrzymał buchalter kasy powiatowej w Rawie, radca honorowy, Hipolit Grabowski.

— **Browar** w Borowie, własnością p. Spana będący, otrzymał zezwolenie odnośnych władz na połączenie się telefoniczne z miastem Radomskim.

— **Wrony** do ogrodu przykolejowego zciągnęły tak wielką chmurą, że krakaniem swem spać formalnie nie pozwalają mieszkańcom sąsiedniej dzielnicy. W przeszłym roku, żeby się ich pozbyć, poniszczono im gniazda i tem samem ogród uwolniono od niepożądanego wrzasku i zanieczyszczenia przez całe lato. Wartość obecnie wcześniej o tem pomyśleć.

— **Kościół w Koluszkach.** Odnośna władza wydała pozwolenie na zbieranie dobrowolnych ofiar na dokończenie budowy kościoła w Koluszkach. Pozwolenie również na otwarcie tamże nowego cmentarza grzebalnego.

— **Władza techniczna** rozpatrzyła świeżo projekt inżyniera Koronńskiego, budowy wielkiej bydłobójni nowego typu w Częstochowie.

— **Towarzystwo kredytowe** m. Częstochowy przyznało i wypłaciło dotąd pożyczek na domy częstochowskie rubli 350,000 w listach zastawnych 5 procentowych, których kurs notowany jest na giełdzie po rb. 96,25 za sto.

— **Magistrat Częstochowy** zaprojektował wprowadzić, za przykładem innych miast gubernii, podatek od psów, po 3 rubli od każdego. Magistrat częstochowski słusznie wybrał najwyższą normę podatku, jaka jest prawem dozwoloną.

— **W Częstochowie** grono tamtejszych inżynierów i techników, których znajduje się tam przeszło trzydziestu, powzięło myśl utworzenia stowarzyszenia techników, jako filii warszawskiego oddziału Towarzystwa popierającego przemysł i handel.

— **Na zebraniu** gminnym w osadzie Tuszyń uchwalamo z czystego dochodu kasy pożyczkowej za rok 1899 wyasygnować 1,115 rubli 78 k. na odrestaurowanie dwuklasowej miejscowej szkoły i postawienie gospodarskich przy tejże szkole zabudowań.

— **Z Dąbrowy-Górniczej.** Ruch zbożowy w Dąbrowie-górniczej i Sosnowcu—jak donoszą do gazet—w ostatnim tygodniu zmniejszył się znacznie; nadchodzi tam bowiem nie więcej nad 10 wagonów dziennie. Z Cesarstwa idą transporty przeważnie żyta, owca i jęczmienia.

— **Zgierskie Tow. wzajemnego kredytu,** wydzieliło dywidendę za r. z. w stosunku 7 i pół proc. Jednocześnie ofiarowano 500 rb. na zgierską szkołę handlową, 200 rb. na rzecz chrześcijańskiego Tow. pomocy ubogim i 50 rb. dla gminy żydowskiej. Wybrano ponownie na dyrektora p. J. Krushego na a członków rady pp. Juljusza Hoffmana, K. Weilla i R. Maksa.

— **Budowa szkoły przemysłowej.** Ministerjum spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerjum oświaty, zezwoliło na wyasyguowanie z łódzkiej kasy miejskiej rb. 51,028 k. 50 na zapłacenie władzy naukowej, za plac i budowlę byleż wyższej szkoły rzemieślniczej przechodzące na własność miasta jak również za odstąpienie przez miasto tejże władzy placu pod budowę nowych gmachów dla powstającej szkoły przemysłowej. Oprócz tego, kasa miejska zapłaci jeszcze za budowę wzmiankowanych gmachów 150,000 rubli: 75,000 w roku bieżącym, a resztę—w przyszłym 1901 roku.

— **P. Ludwik Anszadt** z Łodzi otrzymał pozwolenie na wybudowanie nowego browaru parowego w Radogoszczu pod Łodzią.

— **P. J. Rychter** otrzymał pozwolenie na budowę nowej mechanicznej stolarni i ślusarni przy ulicy Ś-go Andrzeja w Łodzi.

— **Bez cła.** W początkach marca Najwyżej dozwolony został stały przywóz z zagranicy bez cła 6 milionów pudów węgla kamiennego na potrzeby mieszkańców miasta Łodzi, od chwili wydania rzeczonożnego pozwolenia do 14 października 1901 r., na podstawie przepisów, ułożonych przez magistrat miasta.

— **Na wystawę** w Paryżu wysyłają okazy swojej produkcji następujące firmy łódzkie: Karol Scheibler, Heinzel i Kunitzer, Izr. K. Poznański, Julijusz Heinzel, Herman Schlee, Markus Cohn, Markus Silberstein, Robert Biederman, tudzież „Leonhardt, Woelker i Gerbardt“.

Z dalszych stron.

— **Kalisz.** Obroty finansowe *Towarzystwa wzajemnego kredytu*, w roku 1899 wyniosły z górą 11½ milionów rubli; również dodatnio się przedstawia czysty zysk 14,857 rubli 35 kop. Choć cyfry te olbrzymio przekraczają podobne dane b. kasy przemysłowców—to jednak dawna kasa przemysłowców, stworzona głównie dla drobnego przemysłu i rzemiosł, zatraciła zupełnie w Tow. wz. kredytu swój pierwotny charakter; gdy bowiem w Kasie Przem. liczba członków wynosiła 1405, w roku sprawozdawczym cyfra ta zmniejszyła się prawie do połowy 840; natomiast udziały członków z sumy 13,658 rb. 17 kop. podskoczyły do poważnej sumy 163,982 rubli. Z tego okazuje się, że na drobnych kapitalistów, którzy byli dotychczas współwłaścicielami instytucji, stanęły dziś siły zamożne, posiadające wielkie kapitały, obywatele ziemscy i kupcy. Potwierdza to najzupełniej sprawozdanie Tow. wzajemnego kredytu, z którego okazuje się, że najwięcej stowarzyszonych jest z grona kupców i handlujących (275), którzy złożyli 50325 rb.; dalej idą obywatele ziemscy (241) reprezentujący kapitał 61,870 rb.; fabrykanci więksi i przemysłowcy (47)—25,332 rb.; różni (142)—9,090 rb.; obywatele miejscy (57)—8,760 rb.; wreszcie fabrykanci mniejsi (33)—5,480 rb. i drobni rzemieślnicy i rękodzielnicy (45)—z kapitałem 3,125 rb.

— **Płock.** Całe miasto—piszą „Echa Płockie“—ze smutkiem i współżuciem przyjęło wiadomość o śmierci ucznia klasy VIII Erazma Czerwińskiego. Umarł 19-letni młodzieniec, zdolny uczeń, dobry kolega, jedyna podpora dzisiejsza i nadzieja przyszłości matki, przyszły obywatel kraju. Niedawno złożono do grobu również biednego ucznia klasy V Wład. Konwerskiego i wogóle śmierć wśród uczącej się młodzieży nie jest rzadką w Płocku. Z pomiędzy

wielu przyczyn tych przedczesnych zgonów, mówią, że jedną z główniejszych jest przepracowywanie się młodzieży korepetycjami. Prócz własnych swych zajęć klasowych, uczniowie obarczają się nadmierną ilością lekcji—niekiedy po kilka godzin dziennie. Wśród błota, szarugi, wiatrów, młodzieniec lata po mieście do 9 i 10-ej wieczorem. Za korepetycje płacą tak lichy, że młodzieniec musi się przepracowywać, ażeby zarobić na życie, książki i szkołę. Nie ma on czasu zważać na pierwsze objawy choroby, która, rozwiniąwszy się następnie, powala go na łożo snu wiecznego.

— **Warszawa—Kalisz.** W warunkach koncesyi powiedziano, iż budowa drogi żelaznej Warszawsko-Kaliskiej ma być ukończona w ciągu lat trzech, przeto najdalej w kwietniu 1903 roku. Nowa droga będzie biegła jak wiadomo przez następujące miasta lub osady: Błonie, Sochaczew, Łowicz, Głowno, Stryków, Ozorków, Łódź, Pabjanice, Łask, Żduńska-Wola, Sieradz, Błaszki, Opatówek, Kalisz. Inżynierem konstruktorem nowej drogi będzie inżynier Pryfer; projektowanem jest zaczęcie robót jednocześnie na czterech oddziałach. Starania kaliszczan o to, aby komora celna stała w Kaliszu, nie zaś w Szczyplonie, wobec przepisu, iż komora winna się znajdować na samej granicy, nie mogą być uwzględnione.

— **W Poznańskim**—jak donosi „Kuryjer Warszaw.“—ogólna liczba kółek rolniczych włościańskich wynosi 204 (wszystkie istnieją w Poznańskim, z wyjątkiem tylko jednego w brodnickim powiecie, w Prusach Zachodnich). Walne zebrania powiatowe są punktem zborowym, w którym zbierają się członkowie kółek w celu naukowym. W miarę postępu rolniczego bywają omawiane na zebraniach i wyjaśniane sprawy nowe, członkom nieznanne, z rolnictwa, techniki rolniczej, chowu inwentarza i wogóle z wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego; prócz tego z dziedziny moralności bywają polecane zasady co do wychowania młodzieży i utrzymania bytu. Błogiej działalności i postępu kółek nie da się zataić, bo w oczy biją po nad wszystkimi: 22 spółki drenarskie założone w ubiegłym roku, potem rozsiane na rolach 75,000 cent. sztucznych nawozów, dalej wapnowanie ziemi, robienie prób z rozmaitemi gatunkami zbóż i ziemniaków, melioracje łąk, lustracje gospodarstw, zabezpieczenia od ognia i gradu i inne szczegóły. Dzięki postępowi podniosła się produkcja o 100, a na drenowanych ziemiach o 200 procent. Moralność między włościanami się podnosi, a z nią obyczaj poprawiają i charaktery uszlachetniają. Żaden też rozstrój nie zepsuł dobrej harmonii, a kółka śmiało rzeć można, są siedliskiem nie tylko nauki i pracy, lecz zarazem miłości i zgody. *Poradnik gospodarski*, organ kółek rolniczych, ustalił sobie opinię, jako pismo stojące na wyżynach postępu rolniczego. Korzysta ono z debitu w państwie rosyjskim gdzie rozchodzi się w kilkuset egzemplarzach. Z szeregu wykładów na walnym ostatnim zebraniu kółek zasługuje na wyszczególnienie odczyt włościanina Majehrzyckiego, członka kółka Kórnickiego na temat „O utrzymaniu ziemi ojczyznej“. Odczyt wywołał burzliwe oklaski, a twarze włościan promieniały, że to ich brat tak dzielnie wywiązał się z podjętego zadania.

— **W pismach poznańskich** wydrukowano podobno wielkimi głoskami, iż firma Singer, sprzedająca na raty maszyny do szycia, zakazała swoim współpracownikom pod groźą utraty posady, rozmawiać po polsku w lokalu zakładu. Radziłyśmy wiedzieć, czy Singer-Neidlinger poznański ma jakiekolwiek stosunki z firmami Singer-Neidlinger w Warszawie, Łodzi, Piotrkowie, Kaliszu i t. p.?

— **Z Baku** na Kaukazie, piszą do nas, co następuje: Dnia 5 marca w miejscowym

Sprawozdanie z handlu nasion

Toruń, dnia 10 kwietnia 1900.

Tendencja stała.

Placono za 50 Kgr.	Czy- stość %	Siła kiele- kowa nia %	Cena	
			M.	Cent.
Lucerna prawdziwa franc. I. (z Pro- vence) gatunek najlepszy, Medicago sativa	99	97	60	
Lucerna prawdziwa franc. I., Medi- cago sativa	99	94	57	
Lucerna piaszkowa, Medicago media . Koniczyna czerwona I., Trifolium pra- tense	99	94	65	
Koniczyna czerwona II., Trifolium pratense	99	97	72	
Koniczyna czerwona kanadyjska . . . Koniczyna biała I., Trifolium repens . Koniczyna biała II., Trifolium repens . Koniczyna biała III., Trifolium repens . Koniczyna szwedzka, wielka, biała, Trifolium hybr.	99 98 97 96	94 92 90 85	66 50 60 50 30	
Koniczyna chmielowa żółta, Medicago lupulina	98	95	70	
Koniczyna wiśniowa (inkarnatka), Trifolium incarn.	98	94	22	
Koniczyna nostrzyk zwyczajny, Meli- lotus officinalis	98	95	35	
Koniczyna przelot pospolity, Anthyllus vulneraria	97	91	20	
Seradella, (ptasia stopa), Ornithopus sativus	98	92	75	
Kukurydza (koński zab) oryginalna amerykańska	90	70	6	
Sporek olbrzymi, Spargula maxima . . Sporek mały, Spargula arvensis . . . Gorzyczka żółta	99 96 97 98	94 90 90 95	8 13 12 14	
Buraki olbrzymie, długie, czerwone, Mamoth, nad ziemię wyrastające . . Buraki wielkie, czerwone, palkowate Buraki wielkie, żółte, okrągłe, Obern- dorfskie prawdziwe	99 99 —	150 kielk. na 100 ziarn.	40 36 43	
Buraki ciężkie, żółte lub czerwone prawdziwie Ekendorskie	99		43	
Buraki małe Wanzlebenskie, cukrowe Marchew biała, olbrzymia, zielono- lepkowata	99 97		25 70	45
Marchew biała, olbrzymia, zielono- lepkowata, poprawna Belgijska słodka	97	76	65	

Trawy.

Rajgras prawdziwy ang. I., Lolium perenne	96	97	16
Rajgras prawdziwy ang. II, Lolium perenne	95	96	15
Rajgras angielski, tu produkowany . Rajgras Pacey'a, Lolium perenne tenne Rajgras włoski, Lolium aristatum (ita- licum)	94 98	97 97	14 18
Rajgras francuzki, Avena elatior . . . Trawa kupkowa, Daactylis glomerata . Trawa miodowa, Holcus lanatus Tymoteusz I., Phleum pratense Tymoteusz II., Phleum pratense Wyklina łąkowa, Poa pratensis Stokłosa miękka, Bromus mollis Kostrzewa owcza, prawdziwa, Festu- ca ovina	92 90 91 98 97 94 95	85 85 32 98 94 82 85	20 65 35 23 21 65 18
Mietlica rozłogowa, szerokolistna, Agrostis stolon	96	85	48
Kostrzewa łąkowa, Festuca pratensis Mieszanki zwane „Trocadero“, dające szybko najpiękniejsze trawniki i gazony	98 —	82 —	42 45
Mieszanki na gazony i trawniki par- kowe	—	—	35
Mieszanki na grunta piaszczyste . . . Mieszanki na grunta wilgotne	— —	— —	29 34

B. Hozakowski, Toruń.

**Termina opłaty podatków miej-
skich:** w styczniu—składka szkolna i transporto-
wa; w marcu — I rata podatku podatku podymnego
skarbowego, podatek podymny miejski, oraz składka
drogowa i latarniowa; w kwietniu—składka ogniowa
i szpitalna; we wrześniu—II rata podatku podymnego
skarbowego.

**TOWARZYSTWO ŁOWICKIE
PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
i nawozów sztucznych.**

Zarząd: Warszawa, Włodzimierska 23
AGENTURY: W-y Wł. Zaleski w Piotrkowie,
I. Kotliński w Rawie,
I. Mikołajewski w Nowo-Radomsku,
G. Szamowski w Łodzi—Konstan-
[tynowska 5,

**Poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe
Łowickie, Gips fosforowy Łowicki
i inne nawozy sztuczne.**

Na żądanie cenniki. (52—14)

**Rozkład Zimowy pociągów na
Stacji Piotrków**

od dnia 15 (27) Października 1899 r.

Odechodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer.	3 m. 12 w nocy kuryjer
4 m. 34 w nocy osobowy	4 m. 57 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 35 rano osobowy
12 m. 38 po poł. osobowy	8 m. 30 rano osobowy
3 m. 4 po poł. osobowy	11 m. 1 rano osobowy
5 m. 4 po poł. pociąg	1 m. 30 po poł. pociąg
6 m. 30 po poł. osobowy	6 m. — wiecz. pocztowy
9 m. 37 wiecz. osobowy	7 m. 53 wiecz. osobowy

Przychodzą do Piotrkowa:

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. — w nocy osobowy	11 m. 15 w nocy osobowy

**Poleca się pierwszorzędnym
a tani Hotel Angielski
w mieście Częstochowie, w bliskości
dworca kolei żelaznej.**

Licytacje w m. Piotrkowie i obrębie gubernii.

— 4 (17) lipca w sądzie zjazdowym w Łodzi na
sprzedaż nieruchomości: 1) położonej w osadzie Kon-
stantynowie w pow. łódzkim przy ul. Łaskiej, zwa-
nej Cementarna pod № 23 (polie. 145, rejestru bipot.
33), od sumy 60000 rb., 2) w m. Łodzi przy ul. No-
womiejskiej pod № 20-i, od sumy 200000 rb. i niżej.
— 14 (27) kwietnia we wsi Boguszycach w pow.
rawskim na sprzedaż konia, od 18 rb.
— 13 (26) kwietnia we wsi Zawiercie na sprzedaż
starego domu szkolnego z placem, od sumy 2000 rb.
— 5 (18) kwietnia w urzędzie gminy Żarki na 3
letnią dzierżawę budek na placu targowym do sprze-
dazy mięsa w Żarkach, od sumy rocznej 86 rb. in
plus.
— 4 (17) kwietnia w magistracie m. Będzina na
sprzedaż starego miedzianego kotła z rzeźni miej-
skiej, ważącego 5 pudów 20 funtów, od sumy 55 rb.
in plus
— 2 (15) maja w rządzie gubernijalnym piotrkow-
skim na wybrukowanie ulicy Srebrzyńskiej w m. Ło-
dzi, od sumy 9714 rb. 36 kop. in minus.

O G Ł O S Z E N I A.

OGŁOSZENIE.

Kolej Warszawsko-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że na stacji **Zawiercie** w dniu 3 (16)
Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się sprze-
daz przez publiczną licytację **partyi desek sosnowych
wagi 755 pudów** z listu frachtowego Andrzejów—Zawier-
cie № 16214 z daty 7 (19) Lutego b. r., wysłanej przez Niemco-
wicza na okaziciela duplikatu frachtu. (3—1)

Warszawski Giełdowy Związek Roboczy (Arteł).

Ma zaszczyt podać do wiadomości osób przyjeżdżających
do Warszawy, że na zasadzie umowy zawartej z Dyrekcją
drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w specjalnie urządzo-
nem pomieszczeniu na stacji Warszawa tejez drogi **przyj-
muje dla czusowego przechowania bagaże** pasa-
żerskie za sznurówkami kwitami.

Za przechowanie każdej sztuki przez dobę pobiera się ko-
piejek 5.

Biuro Związku Roboczego mieści się w domu
№ 22 ulica Mazowiecka w Warszawie. (3—3)

Zakłady Drukarsko-Litograficzne

Stereotypownia
INTROLIGATORNIA
Fabryka kopert

S. PAŃSKIEGO
(dawniej E. PAŃSKI)
w PIOTRKOWIE.

Kurkowy i detalicz.
Skład Papieru
i materiałów piśmiennych

Przyjmują wszelkie roboty w zakres tychże wchodzące.

Posiadają na składzie Książki i Druki dla p. p. Rejentów, Sędziów śledcz.,
Sędz. gminnych, Jeometrów, Wójtów; wszelkie książki, sygnatury,
obwoluty, kartki dla p. p. Aptekarzy, oraz Druki, Książki fabryczne,
Książeczki obrachunkowe robotnicze dla Fabryk i Zakł. gór.-przemysł.

← Ceny niskie → Adres dla depesz i listów: S. Pański

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrów-
niejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

(24—8)

Zatwierdzone przez JW. Ministra
Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane
pod firmą

„Warszawskie Biuro Ogłoszeń”

Otwarte w Warszawie przy ul. Wierz-
bowej № 8, wprost Niecalej.—Telefon
№ 416.—Kaator otwarty od 9 rano
do 10 wieczór.

AKUSZERKA

przyjmuje panie na czas dłuższy.
Udziela porad swej specjalności. Po-
koje oddzielne i wspólne z nowoczes-
nymi wygodami. Cena przystępna.

Warszawa, Zielna 29, 1-sze piętro,
front róg Świętokrzyskiej. (24—14)

PRACOWNIA OBUWIA

Męzkiego, Damskiego i Dziecinnego

Istniejąca pod firmą

„NADZIEJA”

otworzyła sklep z goto-
wym obuwem w domu
p. Müllera, naprzeciw
Cerkwi.

W sklepie przyjmują się zamówienia
na obuwie i na reparacje. (2—53—24)

Do dzisiejszego numeru dołącza się
arkusz 1 powieści p. t.

„Z Ł U D Z E N I A.”

Po upływie ośmiomiesięcznego terminu, zawieszono przez p. Ministra spraw wewnętrznych pismo:

ZORZA na nowo zaczęło wychodzić z dniem 21 marca r. b.

„ZORZA” jest pismem, poświęconem głównie sprawom i potrzebom mieszkańców miast i wsi: pragnie ona służyć im nauką i radą, dążąc do podniesienia ich ukształcenia, moralności i dobrobytu.

„ZORZA” zamieszcza: wszelkie rozporządzenia i prawa, najważniejsze wydarzenia w kraju i zagranicą, artykuły religijne, rozprawy społeczne, pogadanki naukowe, opowiadania z życia i obyczajów różnych narodów ziemi, podróże, zyciorysy, powieści, żarty i t. d.

(W obecnej chwili „Zorza” drukuje powieść „Ligiję” wyjętek z „Quo Vadis” H. Sienkiewicza).

W „PORADNIKU”, wychodzącym przy „Zorzy” co tydzień, znajdują się wiadomości i artykuły z rolnictwa, hodowli inwentarza, ogrodnictwa, pasiecznictwa i t. p. zajęć.

W każdym numerze „Zorzy” zamieszcza się po kilka rysunków religijnych, naukowych, geograficznych i t. d. Odpowiedzi redakcyi, ceny zboża, oraz różne ogłoszenia zamieszczane są w każdym numerze „Zorzy”.

„Zorza” z „Poradnikiem” kosztuje: w Warszawie: rocznie 3 ruble, półrocznie 1 rb. 50 kop., kwartalnie 75 kop.; z przesyłką pocztową: kwartalnie 1 rubla, półrocznie 2 ruble, rocznie 4 ruble.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

Redakcja „Zorzy” w Warszawie, ul. Wiejska 12

(gdzie Muzeum Poczelnicze).

(3-1)

J. ROKICKI

Warszawa 53 Nowy-Świat 53

Główny Skład Wyrobów Gumowych

poleca: 500 płaszczy nieprzemakalnych do wyboru, **Peleryny** od rb. 2 kop. 50, Płaszcze od rub. 4 kop. 50 do najdroższych, Buty gumowe do kolan, Wyprawy dla położnic—poduszki okrągłe, Worki i Materace do wody gorącej, Płótna gumowane, Irygatory, Baseny dla chorych, Pończochy elastyczne na nogi, Pasy brzuszne, **Opaski i Poduszeczki** higieniczne ochronne dla pań, Wyroby higieniczne angielskie i francuskie, Kurtki skórzane, Buciki, $\frac{1}{2}$ Buciki i Pantofle letnie płócienne, Gimnastyka higieniczna „Whitely”, Pudła i Pudełka fornirowane do kapeluszy, **Gąbki i Skórki Lawn-Tennis.**

CENY FABRYCZNE. (6-1)

SIEWNIKI RZĘDOWE

W. SIEDERSLEBEN & Co

Na konkursie Duńskiego Towarzystwa Rolniczego w Hillerodsholm w którym brały udział najbardziej znane siewniki jak Sacka klasa II, III & IV, Zimmermana „HALLENSIS”, Eckerta „BEROLINA” i inne, otrzymały jako NAJDOSKONALSZE

PIERWSZĄ NAGRODĘ

wielki medal srebrny I klasy

Siewniki rzutowe PATENT BEERMANN

Siewniki do NAWOZÓW SZTUCZNYCH
PATENT SCHLOERA

Siewniki DWURZĘDOWE DO SALETRY
PATENT DOBRY’EGO

poleca jako reprezentant

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA 33. Senatorska. (8-8)

ŚWIEŻE NASIONA

TRAW, ROŚLIN PASTEWNYCH

i

DRZEW LEŚNYCH

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33.

(8-8)

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Żelaznej War.-Wiedeńskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż na stacji Warszawa kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w nowo wybudowanym gmachu dla przychodzących pociągów pasażerskich, otwarte zostaje w dniu 1 Kwietnia r. b. specjalne pomieszczenie dla czasowego przechowywania ręcznych pasażerskich pakunków.

Mając na względzie, w danym wypadku, wyłącznie tylko wygodę pasażerów, kolej żelazna odstępuje na ten cel li tylko pomieszczenie, lecz za uszkodzenie lub zaginięcie złożonych rzeczy żadnej odpowiedzialności ponosić nie będzie.—Odpowiedzialnym w tym razie będzie Warszawski Związek Giełdowy, któremu powierzono zawiadywanie pomieszczeniem, o jakim mowa, oraz pieczę nad przechowywanymi rzeczami.

Przyjmowanie i przechowywanie rzeczy odbywać się będzie według przepisów, zamieszczonych w Okólniku Ministerjum Komunikacji z dnia 24/25 Sierpnia 1893 r. za № 14971, opublikowanym w № 983 Zbioru Taryf dróg żelaznych rosyjskich. (3-3)

SADZONKI

do upraw leśnych i parkowych — poleca do upraw wiosennych 1900 r.

Zarząd Lasów Garwolińskich

KAZIMIERZA HORDLICZKA

Adres dla depesz, wszelkiej korespondencji, oraz przesyłek pieniężnych i przekazów: **Pilawa** st. dr. żel. Nadwiślańskiej, (gubern. Siedlecka) **Jan Malicki**, nadleśniczy Lasów Garwolińskich.

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANCO. (5-2-4)

Towarzystwo „Karmel” Warszawa

wyłączna sprzedaż

Palestyńskich

naturalnych

WIN I KONIAKÓW

Gęsia № 11. Telefonu 1433.

Składy: Graniczna № 2. Telefonu 147.

Praga, Targowa № 33.

Dla uniknięcia falsyfikatów, wino sprzedaje się tylko w butelkach opatrzonych pieczęciami i plombami towarzystwa „Karmel”.

Sprzedaje się we wszystkich handlach win. (7-6)

z tobą.
 nie prawo sądu i rozpatrywania spraw twych jaźnie
 pożyteczne, ty sam dawasz mi zupełnie, nieograniczo-
 mówiąc często się zdarzało, i lekroć to było dla ciebie
 zachodziła potrzeba ułatwienia ci drogi, co nawiasem
 z gorzkim uśmiechem Szarlota, — ale też zawsze, i lekroć
 sobą o twoich osobistych interesach — przetrwała mu
 — Nie po raz pierwszy, zdaje się mówimy ze
 mnie tylko spadnie.
 sta; tak postąpię, a odpowiedzialność za ten krok na
 — Przypuszczam cię, jest to moja sprawa osobi-
 stwność; ale sądzę, że i ja mam rację.
 — Zapewne, że z twojego punktu widzenia masz
 w tej chwili przed nią pobladły ze wzruszenia.
 rąco sam przekonany, usiłował przekonać ją i stał
 każde spojrzenie młodego człowieka, który snąc go-
 spływał w potokach. Siedziała uważnie każdy ruch,
 ani panującego mroku, ani deszczu, który niewnie
 dzących na ganek, ale nie widziała przed sobą nic:
 Siedziała wprost wielkich drzwi oszklonych, prowa-
 nia na twarzy robia wrażenie obrzonej królowej.
 Siedząca w toleu kobieta, z rumieńcem obru-
 zwracali na to uwagi.
 nad wodą. Rozmawiający, zajęci gorącą dysputą, nie
 niebo, stały się po stokach wzgórz, mgła unosiła się
 Gęsty mrok zapadał, chmury zaczęły całe

I

Szarlota przerażona zerwała się i podbiegła do okna.
 W przeświecających ponuro gradowych chmurach
 przebiegały zygzaki błyskawic. Głuchy odgłos gromu
 odbił się echem wśród gór. Czarne cienie deszczowych
 chmur słały się nisko, zdawały się tajemniczo wni-
 kać w szczeliny i rozpadliny skał, i rozplływały się
 w potokach deszczu, by na chwilę ukazać skrawek
 błękitu i nanowo zasnuć je ciemną, ponurą tkaniną
 mgieł. Gra światła, cieni i odcieni, była tak wspaniała
 i tak urozmaicona, że oboje wpatrzyli się w nią, a
 przyroda, zdawało się, mając godnych siebie widzów,
 chciała im wszystkie groźne swe pokazać uroki.

Nagle snop światła przedarł się z za chmur i
 słońce promiennym uśmiechem rozweseliło całą oko-
 licę. Burza minęła. Deszcz ochładzał całodzienną spie-
 kotę. Spokój zaległ zupełny: orzeźwiająca, chłodna a
 wonne powietrze rozlało się wszędzie.

Na wysokiej skale stał wdzięczny pałacyk Szar-
 loty Baumeister, poniżej tarasami ku dolinie opuszczał
 się gaj kasztanów; wierzchołki ich błyszczały deszczem
 w zachodzącym słońcu, uspokojone i odświeżone jego
 gorącą pieśczęcią.

— O co myśmy się właściwie tak gorąco sprze-
 czali?— spytała z uśmiechem Szarlota.

— Ja się nie gorączkowałem... ale ty...

Podysputowali jeszcze spokojnie przez chwilę, a
 potem, ulegając czarowi uspokojonej przyrody, przeszli
 w przyjacielską gawędę, we wspomnienia o przeszło-
 ści, jak ludzie, którzy żyli ze sobą długo i radzi są
 odnowić chwile wspólnych radości i zaznanych słod-
 dycy.

ręce i w uścisku serdecznym poczują się ludzką bra-
 cią, dziećmi jednego Boga na niebie i jednej wspól-
 nej matki—ziemi... Miłość tak przejmie, przeniknie
 i tak żywotnie zespoli wszystkie serca, iż nie będzie
 ręki, coby się targnęła na zadanie rany bratu, bo
 uczułyby śmierć w łonie swoim przed ciosem. Won-
 czas przyjdzie na ziemię Królestwo Boże, za którego
 zapowiedź i prorocstwo Syn człowieczy, Brat nasz
 Betleemczyk a Mistrz Boski, Jezus, poniósł najbo-
 boleśniejsze męki i najcięższą śmierć na krzyżu.



E. Dobrzański.

przekład

Powieść J. Boy-Ed.

ZŁUDZENIA.

— Nie; ja chcę tylko, byś się nie rzucił w przedem lat czekać...
 mam czekać... Mam może jak Jakob na Rachelę się — Jesteś znakomita!.. Ja z moim temperamentem się nie spieszył, byś doświadczył własnego uczucia... — Ja też nie myślę ci bronie. Chęć tylko, byś nie mi...
 mnie od tego małżeństwa... Nie masz prawa zabro- nie zdoła mi przeskodzić; ty nawet nie odwieziesz dało mi miarę moich obecnym uczuciu. Nikt w świecie które przeszedłem, wzbogaciło mnie doświadczeniem, zycie okazałoby się daremne... Rozczarowanie, przez- nia, jakie czuję dla Marty, wszelkie twoje perwa- zni choćby dziesiątą część tego namiętnego uwielbie- Minę. Ale daję ci słowo, że gdybym był dla niej — Ach! tak... Zapewne... gdy chodzi o taką kroku, od niefortunnego związania się na całe zycie. sprawy miłosne, i że cię uchroniam od nierozważnego razy dziękowałś mi za to, że się wmięszalam w twoje przestacza się w obowiązek. Przypomnij sobie, ile — Gdy o taki krok chodzi, prawo jakie miałam o taki krok...
 — Zapewne—rzeki po chwili — ale gdy chodzi jej zarzutu.

Gwido milczał przez chwilę, uderzony słusnością

— 4 —

— 5 —

jej ramionach i z serdecznym uczuciem zajrzał jej w oczy.

— Czyż ja kiedykolwiek mógłbym zapomnieć, ile ci jestem winien?—zawołał—czyż i żona moja nie przyjmie na siebie obowiązku wypłacenia ci przeze- mnie zaciągniętego długu. Przekonasz się, że oboje jeszcze serdeczniej, jeszcze gorącej kochać cię będzie- my, najdroższa moja, jedyna!

Pochylił się nad nią, ucałował ją, a ona pieszczotliwie pogłaskała go po twarzy.

— Gdybym ja w to uwierzyć mogła — szepnęła z westchnieniem.

— Mogę ci ręczyć słowem mojem...

Szarłota lekko pokiwała głową.

— Oto są złudzenia i obietnice zakochanych— przerwała.—Przypomnij sobie Pessnecha i jego zach- wyty, i późniejsze rozczarowania; ty sam śmiałeś się z niego i pytałeś, czy wszyscy zakochani jak struś chowają głowę pod skrzydło, by nie widzieć grożącego im niebezpieczeństwa.

— No, ale ja przecież...

— Oczywiście, każdy z was wyobraża sobie, że sam jeden stanowi wyjątek.

— Nie; pozwól, bym ci wszystko koleją opo- wiedział, a sama zobaczysz, że w zamiarach moich nie ma nic tak dalece strasznego. Nie znasz mojej Mar- ty a od chwili przyjazdu słyszę tylko ubolewania twoje i złowróżbne przepowiednie.

— Mów zatem.

Gwido wstał i chodząc po pokoju zaczął mówić. Nagle fala gradu z taką siłą uderzyła w szyby, że